

Kompleks człowieka

Autor tekstu: Ewa Ende

Polska w niedługim czasie po upadku socjalizmu stała się krajem wyznaniowym. Po kilkudziesięciu latach oddechuznów żyjemy w oparach kadzideł, pokrapiani, co rusz wodą święconą. Władza została skupiona w rękach jednej siły politycznej całkowicie podporządkowanej ideologii chrześcijańskiej. Grupa prawicowych fanatyków, za którą stoi Kościół, usiłuje narzucić całemu społeczeństwu jedyną słuszną drogę zbawienia — katolicyzm. Na siłę wprowadzane są we wszystkie dziedziny życia — tzw. wartości chrześcijańskie, ustanowione przez władców niewielkiego państwa — Watykanu. Od momentu jego utworzenia, kolejni papieże uzurpują sobie prawo do decydowania o losach człowieka i świata. Wykorzystując autorytet nieistniejącego boga wmawiają mieszkańcom Ziemi, że są przedstawicielami i realizatorami jego woli.

Watykan uzyskał ogromną władzę nad wieloma narodami. Także skala zniszczeń, jakie poczynili w człowieku boscy namiestnicy nie daje się z niczym porównać. Główną cechą chrześcijaństwa zawsze było i jest niszczenie i rozbijanie ludzkiej wspólnoty. Tak też się stało, gdy na ziemi Słowian wkroczyli kapłani niosący z sobą słowo boże. Chrześcijaństwo intrygą i mieczem podzieliło Słowian, zniszczyło rdzenne obyczaje, na to miejsce wprowadzając własne rytuały. Doprowadziło do powstania odrębnych walczących ze sobą państw na terenie środkowej i wschodniej Europy. Przemocą, wbrew woli ludności, zamieszkującej te tereny naszczepiono obcą wiarę, siłą przymuszono do uznania boga i krzyża — symbolu cierpienia. Jezus, na którego słowach swoją ideologię zbudował Kościół, zapowiedział przecież: że przyszedł dzielić a nie łączyć. Kapłani stosują się do jego słów bez jakichkolwiek zastrzeżeń, przez wieki sumiennie wykonując zadanie, jakie przed nimi postawił.

Kościół katolicki wprowadzając prawa ograniczające wolność jednostki i narodu, doprowadził do drastycznego obniżenia poziomu myśli ludzkiej. Propagowana przez duchownych ideologia, od chwili powstania hamuje rozwój człowieka i nie dopuszcza, by jakkolwiek przejaw myśli, innej od chrześcijańskiej mógł ujrzeć światło dzienne. Przykładów tępienia inaczej myślących w historii ludzkości jest wiele. Chociażby mało znany, a bliski nam — bo polski — Kazimierz Łyszczyński, żyjący w latach 1634 — 1689, za panowania króla Jana III Sobieskiego. Zaprzeczający istnieniu boga, został skazany za bluźnierstwo, wyrokiem sądu biskupiego, potwierdzonego przez sąd sejmowy — na śmierć. Wcześniej okrutnie torturowany, Łyszczyński wyrzekł się ateizmu. Mimo to obcięto mu dłoń, wyrwano język, a następnie spalono jego cały jego majątek, by ślad po nim na Ziemi nie został.

Łyszczyński był pierwszym w Polsce autorem poważnego dzieła ateistycznego „De non existentia Dei” — „O nieistnieniu Boga”, w którym pisał, że „człowiek jest stwórcą boga, a bóg jest stworzeniem i tworem człowieka. Tak więc ludzie są stwórcami i twórcami boga”. Według Łyszczyńskiego istnieją dwie zasadnicze funkcje religii: „gaszenie światła rozumu” i „ujarzmienie prostego ludu wymysłem wiary w Boga” — „Prosty lud oszukiwany jest przez mądrzejszych wymysłem wiary w Boga na swoje własne uciemnienie; a jednak tego swego uciemnienia tak się uporczywie trzymają, że gdyby mędrzy chcieli ich prawdą od tego uciemnienia wyzwolić, zostaliby zdławieni przez sam lud”.

Spalony na stosie, Giulio Cesare Vanini (1585 — 1619) uważał, że religia jest oszustwem, a jej rolą jest umacnianie władzy i wpajanie przekonania o boskości, tych którzy władzę posiadają. Prowadzony na stos krzyczał: „Nie ma boga, ani diabła, bo gdyby istniał bóg, to modliłbym się do niego, aby uderzył piorunem w ten niesprawiedliwy i nikczemny trybunał; gdyby istniał diabeł, to również modliłbym się do niego, aby ten trybunał został pochłonięty przez czeluście piekielne. Nie ma jednak ani jednego, ani drugiego, więc nie uczynię tego”.

Giordano Bruno (1548 — 1600) nie widział w uporządkowanym świecie miejsca dla boga. Twierdził, że prawdziwe człowieczeństwo polega na posługiwaniu się własnym rozumem, a więc odrzuceniu postawy opartej na wierze. Pisał: „Kto chce w prawidłowy sposób rozumować powinien umieć się odzwyczaić od przyjmowania czegokolwiek na wiarę” i „przywyczajenie się do wierzenia jest największą przeszkodą poznania”. Bruno chrześcijańskie wezwanie — „Starajcie się być ubodzy duchem, bądźcie pokornego umysłu, wyrzeczcie się rozumowi... stańcie się niewolnikami świętej wiary” — uważał za nieludzkie i nierozumne. Za głoszone przekonania

został żywcem spalony na stosie.

To tylko trzy przykłady, gdy człowiekowi odebrano życie tylko za to, że wyznawał i głosił odmienne niż chrześcijańskie poglądy. Wydawać by się mogło, że dzisiaj mamy inne czasy. Jednak niewiele zmieniło się myślenie boskich pośredników. Inkwizycyjne działania Kościoła zwalczające „sekty”- czyli inaczej myślących, oraz niedawne słowa papieża nawołujące do walki z nimi, a także odezwa do księży: by poszli między ludzi — bo tam, gdzie są księża nie ma miejsca na sekty — pokazują, że dla nich czas zatrzymał się w miejscu. Namiestnicy „stwórcy” nadal uważają, że mogą i mają prawo dane od boga, decydować o losach człowieka. I gdyby dzisiaj było to możliwe chętnie podpalaliby stosy, wymuszali okrucieństwem posłuszeństwo, organizowałiby krucjaty. A wszystko z imieniem boga na ustach.

Okrucieństwa Kościoła spowodowały, że dzisiaj człowiek boi się głośno wyrażać swoje poglądy, myśli. Lęka się przyznać, że jest niewierzącym, by nie być posądzonym o ateizm, który Kościół uznał za największą zbrodnię. Tych, którzy usiłovali przywrócić człowiekowi należne mu miejsce — pochłonał ogień. Pamięć cierpień zadanych przez kapłanów tkwi w wielu, stąd brak odwagi, by sprzeciwić się „woli stwórcy”. Wyznawcy wszelkich religii zostali obarczeni kompleksem człowieka — istoty bezwolnej, zdeterminowanej „łaską” boga. Człowiek przymuszany do posłuszeństwa niewidzialnemu stwórcy, zmuszany do składania mu ofiary z własnej myśli i ciała, uwierzył we własną marność i ułomność. Przez wieki łony, poniżany, traktowany jak niewolnik — przystał na rolę, jaką wyznaczyły mu religie i uznał, że człowieczeństwo jest karą.

Patrząc na pozycję, jaką zajmuje dzisiaj w Polsce Kościół i religia, ingerencję duchownych w niemal każdą sferę ludzkiego życia, a przede wszystkim przerażająco niski poziom świadomości człowieka, ukształtowanej przez ideologię chrześcijańską - wydawać by się mogło, że cierpienia, jakie były udziałem jednostek, sprzeciwiających się doktrynie i woli Kościoła - poszły na marne. Że miliony zamordowanych przez Kościół — nic nie znaczą. Że wysiłek tych, którzy byli dla świata jak orzeźwiający podmuch powietrza został zaprzepaszczony. Że ich myśli i wiedza spłonęła, wraz z ciałem w ogniu.

Myśl jednak nie ginie. Zabić można jedynie ciało, nie można jednak unicestwić myśli, wiedzy. Ta wciąż się odradza. Tak długo, aż człowiek zrozumie, że poza nim we Wszechświecie nie ma innego stwórcy. Gdy to zrozumie staje się niezniszczalny jak myśl i rozkrusza wszystko, co ogranicza jego rozwój i staje na drodze do poznania.

Ewa Ende

Publicystka Racjonalisty.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-06-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,610) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,610>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie

prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl